

Ks. JERZY LACHOWICZ

Patrystyczne homilie i komentarze biblijne (Brenna, 25–26 IX 2003 r.)

W dniach 25–26 XI 2003 r. w Domu Spotkań i Formacji Archidiecezji Katowickiej im. św. Jadwigi Śląskiej w Brennej odbyło się doroczne spotkanie patrologów zaproszonych przez ks. prof. dra hab. Wincentego Myszora, dziekana Wydziału Teologii Uniwersytetu Śląskiego. Obrady nad tematem *Patrystyczne homilie i komentarze biblijne* zgromadziły około czterdziestu osób ze wszystkich ważniejszych ośrodków polskich, w tym także gości zagranicznych, między innymi ks. prof. Enrico Dal Cavolo z Rzymu.

Pierwszą część sesji prowadził ks. prof. dr hab. Henryk Wójtowicz. Ks. prof. dr hab. Edward Staniek przedstawił kolejno dwa referaty. W pierwszym poruszył temat *Koncepcja homilii patrystycznej*. W swym wystąpieniu przedstawił źródła patrystycznych homilii, poczynając od Jezusa Chrystusa, który był pierwszym głoszącym, nade wszystko zaś sam był Słowem, poprzez przepowiadanie w czasie nabożeństw synagogałnych, a skończywszy na warsztacie retoryki greckiej i rzymskiej. Następnie podjął próbę nakreślenia granicy pomiędzy homilią a kazaniem, homilię łącząc z językiem Ewangelii, kazanie zaś mieszcząc w obszarze retoryki i określając homilię wedle źródłosłowu jako przyjacielski dialog pomiędzy Bogiem a homiletą z jednej strony, homiletą a świętym zgromadzeniem z drugiej, w końcu jako dialog między Bogiem a zgromadzeniem. W dalszej kolejności prelegent przedstawił homiletę jako wybranego przez wspólnotę lub głoszącego na mocy charyzmatu, samą zaś homilię jako przedstawienie, a nawet uobecnienie wydarzeń zbawczych tak, by słuchający poczuli się ich uczestnikami, oraz jako wykład prawd i mądrości. Odwołując się do takich mistrzów homilii, jak Orygenes i św. Jan Chryzostom, ukazał wreszcie różne rodzaje homilii rozumianej jako wtajemniczenie i jako komentarz do tekstu biblijnego, później także do Symbolu; w końcu, odwołując się do Melitona z Sardes, ukazał homilię paschalną, by poprzez nią zakończyć referat odniesieniem do homilii mistagogicznej.

W drugim referacie, zatytułowanym *Ojcowie Kościoła mistrzami w przepowiadaniu Słowa Bożego*, ks. prof. Staniek przywołał postać św. Ambrożego, wskazał na obecne u niego cechy, którymi powinien odznaczać się przepowiadający, a do których należą: precyzja, roztropność, sprawiedliwość, odwaga, umiar, zaangażowanie uczuć i woli, nadto umiejętność korzystania z dorobku innych. Dalej, jak podkreślił, Ojcowie uczą, iż nie wolno zatrzymać się jedynie na stronie intelektualnej, a głoszenie powinno iść w parze ze świadectwem życia. Grzegorz Teolog, następny autor, do którego odwołał się prelegent, został ukazany jako uczący nas, że głosiciel powinien wejść w świat Objawienia i umieć przekazać swoje świadectwo, że kazanie jest wizytówką Kościoła, że głoszący, choć nie musi być doskonały, winien jednak być charyzmatykiem, że powinien strzec się pychy i próżności, że ważny dlań jest talent, osobowość i praca. W referacie omówiona została także działalność kaznodziejska św. Augustyna – nauczyciela, św. Jana Chryzostoma

– artyści słowa, oraz św. Grzegorza Wielkiego, który głoszenie Słowa porównał do gry na cytrze o wielu strunach.

W dyskusji, która nastąpiła po drugim referacie, wzięli udział: ks. W. Myszor, ks. E. Staniek, ks. M. Szram i M. Wojciechowski. Odwołano się w jej trakcie do problemu powiązania między homilią a modlitwą, którego najlepszym dopowiedzeniem jawi się opinia św. Augustyna, iż kaznodzieja powinien modlić się przed głoszeniem, w jego trakcie i po nim. Poruszono także kwestię zbieżności i różnic między homilią a komentarzem, odwołując się do Orygenesesa, dla którego komentarz był skierowany do elit i ludzi wtajemniczonych, a homilia do ludzi prostych. W końcu poruszono zagadnienie wtajemniczenia – Ojcowie bowiem wtajemniczali w rzeczy znane. Odpowiedź okazuje się tkwić w fakcie, iż życie religijne możliwe jest tylko w świecie tajemnicy, której nie można nigdy do końca pojąć i nawet raz w nią wszedłszy, nie traci się potrzeby ustawicznego jej odkrywania.

W drugiej części ks. dr hab. Mariusz Szram wygłosił referat pt. *Koncepcje komentarza biblijnego w okresie patrystycznym*. Ukazał rys historyczny zagadnienia, poczynając od pierwowzorów komentarzy, których doszukać się możemy w midraszach żydowskich i greckich komentarzach linearnych, w tradycji biblijnej i ustnej, w końcu w hellenizującym judaizmie, reprezentowanym przez Filona z Aleksandrii, przez najwcześniejsze, pochodzące z II w. próby komentatorskie, dalej tradycje wschodnich szkół egzegetycznych (aleksandryjskiej i antiocheńskiej) oraz późniejszych szkół zachodnich reprezentowanych przez takich autorów, jak św. Hilary, św. Ambroży czy św. Augustyn. Zapoznaliśmy się również z rodzajami komentarzy, jak tomoi, commentarii – stanowiące własną, pogłębianą refleksję nad tekstem; scholia, quaestiones – krótkie komentarze naśladujące greckie komentarze marginalne; eklogai, catenae – zawierające cytaty z homilii. Ukazano cechy wspólne gatunku tak od strony treści (odwoływanie się do źródeł historycznych, profil dogmatyczno-moralno-duchowy i elementy polemiczne), jak i od strony formalnej (układ linearny, podział na księgi lub rozdziały), czy od strony celu (przeznaczenie naukowo-dydaktyczne, skierowane zwykle do elit, obecność linii pożytku duchowego). Na końcu, na podstawie przykładu reprezentantów dwóch szkół: alegorycznej i literalnej, przedstawiono różnice zachodzące pomiędzy komentarzami. Porównując styl Teodora z Mopsuestii, Dydyka Ślepego, Orygenesesa i Teodoreta z Cyru, ukazano komentarze literalne jako krótsze i suche, unikające kaznodziejskiej formy i charakteryzujące się obfitym wstępem, zaś alegoryczne jako poszukujące głębszego sensu duchowego, posiadające zwykle krótki wstęp, odwołania do gramatyki i historii oraz Starego Testamentu.

Po referacie zaprezentowani zostali adepci patrologii – osoby pierwszy raz biorące udział w patrystycznym spotkaniu. Następnie ks. J. Naumowicz i ks. H. Pietras przedstawili plany wydawnicze serii Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy i Studia Antiquitatis Christianae oraz Źródła Myśli Teologicznej. Zapowiedzi zbliżających się sympozjów dokonał ks. S. Longosz, a kwestię obecności bibliografii patrystycznej w internecie wskazał M. Wojciechowski.

W drugim dniu sesji przewodniczył ks. prof. dr hab. Bogdan Czesz. Gość spotkania patrologów ks. prof. Enrico Dal Cavolo wygłosił prelekcję *Homilia 50. Chryzostoma na Ewangelię Mateusza. »Przypadek« dysproporcji egzegezy*. Przedstawił wybitnego Ojca Kościoła w dwóch aspektach: pomieszczając w kontekście historyczno-teologicznym epoki oraz omawiając jego osobowość. Sama homilia 50., w której Chryzostom komentuje końcową perykopę 14. rozdziału Ewangelii wg św. Mateusza, ukazana została jako przypadek dysproporcji z po-

wodu faktu, iż starożytny autor na podstawie jednego zaledwie wersu (Mt 14,36) buduje obszerny wykład parenetyczny, który zajmuje praktycznie połowę homilii. Prelegent wyjaśniał przyczyny owej dysproporcji – doszukał się ich w osobowości świętego, który ubogich identyfikował z osobą Chrystusa Pana i który wizję tę budował na głębi życia z Bogiem oraz miłości.

Następny referat pt. *Św. Hilary z Poitiers: niektóre reguły egzegetyczne w „Komentarzu do Ewangelii św. Mateusza”* został wygłoszony przez ks. dr. hab. Waldemara Turka. Wspomniany w tytule komentarz, datowany na lata 353–356, został przedstawiony jako pierwsze dzieło św. Hilarego i jeden z najstarszych komentarzy łacińskich, jak też i jeden z pierwszych komentarzy do całości jednej z ksiąg biblijnych. Omówił problem wpływu myśli Orygenesusa na Hilarego, o jego alegoryzującym stylu, wreszcie o ewentualnej znajomości przez Hilarego tekstów Aleksandryjczyka, nawet na pięćdziesiąt lat przed przełożeniem ich na łacinę przez Rufina z Akwilei. Św. Hilary został ukazany jako stosujący różnego rodzaju interpretację tekstu, zarówno dosłowną, jak i duchową, czy typiczną, która stała się reprezentatywna dla tego autora; jawi się on jako znawca metod interpretacyjnych, próbujący podjęcia systematyzacji, równocześnie – w kontekście swej epoki – jako podejmujący próby na Zachodzie, będące jeszcze ciągle nowością.

Kolejny z zagranicznych gości, ks. dr Arkadiusz Nocoń, przedstawił *Zagadnienie pokoju w „Komentarzu do Psalmów” św. Augustyna*. Przenosząc słuchaczy w czasy św. Augustyna, prelegent wyszedł od jego opinii, iż „w tym życiu nie ma prawdziwego pokoju ani spokoju” i ukazał czas życia wielkiego Ojca Kościoła jako okres zawieruchy wojennej i konfliktów zarówno z barbarzyńcami najeżdżającymi imperium, jak i wojen domowych. Kwestia ta wykazuje w twórczości Augustyna tendencje ewolucyjne i można spotkać różne opinie nie tylko w różnych tytułach, ale nawet w obrębie jednego dzieła, jak np. w *De civitate Dei*, gdzie zagadnienie jest ujęte we wstępie w inny sposób niż w dalszych częściach utworu. W samych *Objaśnieniach Psalmów* nie znajdujemy zbyt wielkiego nagromadzenia materiału dotyczącego sprawy pokoju. Bezpośrednio Biskup Hippony odnosi się do tego tematu jeden tylko raz, omawiając Ps 17. Augustyn twierdzi: *nemo est qui non vult pacem*; jak Seneka powiada, że człowiek z natury jest ukierunkowany na pokój, choć na ziemi pokój nie jest ani prawdziwy, ani trwały, ani doskonały. Z drugiej strony chrześcijanin znajduje się w stanie ciągłej walki duchowej, grzechu i jego konsekwencji – np. walki z herezjami. Gdy do pokoju pojednania z innymi dodany jest pokój króla Izraela (Salomon to „Mąż pokoju” – figura Chrystusa), człowiek może wejść w sytuację pokoju nad pokojem (*pax super pacem*). W tym kontekście pokój jawi się czymś więcej niż dobrem, bo to sam Chrystus jest pokojem. Problemem dla Augustyna okazuje się nie ścieranie się Rzymian z barbarzyńcami, lecz dobra ze złem. Na koniec prelegent raz jeszcze zaznaczył różnorodność ujęcia kwestii pokoju w *Enarrationes in Psalmos* i w *De civitate Dei*, zaznaczając jednakże, że jest to już temat na inną okazję.

W dyskusji, wywołanej przede wszystkim referatem ks. Turka, poruszono wiele tematów. M. Wojciechowski postawił pytanie o zasadność uważania wykładu alegorycznego za egzegezę. W odpowiedzi na to ks. W. Turek wskazał, iż choć mówi się zwykle o klasycznym rozróżnieniu szkół aleksandryjskiej i antiocheńskiej, chodzi jednak raczej o rozwój myśli i metody, która kształtowała się na przestrzeni około stu lat. Próba interpretacji tekstu biblijnego jest poszukiwaniem wiary, zatem różni autorzy, jak św. Hilary, św. Augustyn, czy św. Jan Chryzostom,

choć mają się różnych metod, jednak poszukują wiary, zmieniając po prostu koncepcję egzegezy, która jednak wciąż egzegezą pozostaje.

Ks. B. Częsz skierował pytanie do ks. W. Turka, do której ze szkół można zaliczyć św. Hilarego. W odpowiedzi uzyskaliśmy informację, iż choć można mówić o wpływie stylu aleksandryjskiego, jednak Hilary jest oryginalny w swej metodzie, która raczej okazuje się typologiczną, zaś pytając o wpływ szkół, trzeba w tym wypadku raczej mówić o komplementarności metod, które znał starożytny autor.

M. Wojciechowski powtórnie podkreślił doniosłość rozróżnienia pomiędzy egzegezą a relekturą tekstu. Dołączyła doń R. Bulas, która stwierdziła, iż nie wolno lekceważyć podziału typów oglądu tekstu, szczególnie w przypadku Hilarego z Poitiers. L. Misiarczyk, dopowiadając, podkreślił, iż przykładowo metoda alegoryczna nie może być przyporządkowana jedynie szkole aleksandryjskiej, gdyż znana była wcześniej i stanowi raczej wspólne patrimonium. Odpowiadając, R. Bulas zaznaczyła, że gdyby udało się dowieść, że Hilary znał dzieła Orygenesza przed wygnaniem na Wschód, wówczas by można było przesunąć datę znajomości twórczości wielkiego Aleksandryjczyka na Zachodzie o pięćdziesiąt lat. Włączając się w temat, ks. A. Żurek zauważył, iż podobieństwo między Hilarym a Orygenesem wydaje się raczej powierzchowne. Ks. W. Turek zgodził się z poglądem, że komentarz do Mateusza pióra św. Hilarego powstał przed jego pobytem na Wschodzie.

W toku dalszej dyskusji ks. B. Częsz zwrócił się z pytaniem do ks. E. Dal Cavolo w kwestii ewentualnej zależności pomiędzy Chryzostomem i Hilarym. Odpowiedź, której udzielił zagraniczny gość, dotyczyła wspomnianej już różnicy między szkołami, której według niego nie można zeschematyzować, wobec czego lepiej mówić o konkretnych autorach niż ściśle o szkołach. Do tej opinii przychylił się także ks. J. Słomka.

Do wątku pokoju u św. Augustyna i wystąpienia ks. A. Noconia nawiązał ks. N. Widok, który wspomniał o patriotyzmie autorów starożytnych, którzy przecież byli mieszkańcami imperium, co musiało rzutować na ich refleksję, szczególnie w trudnym czasie tak częstych konfliktów zbrojnych. Dołączając doń, ks. A. Żurek wspomniał, że wojna była w starożytności właściwie zjawiskiem „normalnym”. Ks. A. Nocoń podkreślił, że mimo to każdy konflikt był swoistą tragedią, zaś Augustyn musiał uciekać z Mediolanu w wyniku działań wojennych, na jego oczach również został po raz pierwszy złupiony Rzym, dlatego wielce zaskakujące jest, że mówi bardzo mało o wojnie, przenosząc ją w sferę duchową, inaczej niż inni autorzy. Stanowisko to zmienił dopiero po krytyce ze strony pogan, czego efektem są fragmenty w *De civitate Dei*.

Drugą część przedpołudniowej sesji poprowadził ks. prof. dr hab. Stanisław Longosz, zaś pierwszy temat stanowiła prezentacja rozprawy habilitacyjnej dr hab. Ryszarda Bulas, *Symbolika pogańska na celtyckich krzyżach. Mity – symbole – obrazy* (Lublin 2002). Autorka, ze względu na rozbudowaną ikonografię biblijną, nazwała krzyże celtyckie „homiliami wykutymi w kamieniu”. Ze wspomnianych w dawnych czasach tysięcy krzyży wysokości od dwóch do siedmiu metrów zachowało się jedynie sto osiemdziesiąt. Mające tysiąc do tysiąca trzystu lat monumenty charakteryzują się różnorodnością – nie ma bowiem nawet dwóch identycznych, brak też wyraźnego porządku – sceny biblijne przeplatają się z historycznymi. Krzyże te nie mają charakteru nagrobkowego, upamiętniają jednak jakieś wydarzenia lub osoby. Chodź podobne krzyże spotkać można we wszystkich częściach wysp brytyjskich, jednak najbogatszą tematykę biblijną znajdujemy na irlandzkich. Autorka ukazała historyczny rozwój krzyży – najpierw przeważały

motywy polowania, potem Chrystusa na krzyżu lub zwieńczeniu, wreszcie (X–XII w.) następuje zanikanie scen biblijnych, gdy zostaje jedynie Chrystus, czasem także postać opata, umieszczona pod przedstawieniem Chrystusa. Dalej autorka porównała sceny biblijne, obecne na krzyżach, z pogańskimi, ukazała symbolikę zwierząt, wspomniała wpływy żydowskie, syryjskie, a nawet armeńskie na kształtowanie się krzyży.

Drugim referatem w tej części posiedzenia było omówienie motywu *Księgi w sztuce chrześcijańskiej*. Temat ów przedstawiła prof. dr hab. Bożena Iwaszkiewicz-Wronikowska. Prelegentka przypominała obecność motywu księgi już w czasach przedchrześcijańskich; zaznaczyła też, że temat księgi w ikonografii chrześcijańskiej nie doczekał się dotąd żadnej monografii. Sięgając do historii, odnajdujemy starożytne przedstawienia księgi jako zwoju w ikonografii greckiej z VI w. p.n.e. Księgę możemy spotkać w motywie nauczania, jako atrybut pisarzy i intelektualistów, w sztuce sepulkralnej. Rozkwit tematyki następuje w III w., w tym też okresie pojawiają się przedstawienia chrześcijańskie postaci ze zwojem. Często są to wspólne z pogańskimi sposoby ukazania zainteresowań intelektualnych zmarłego. Różni je jednak fakt, że chrześcijanin był „człowiekiem Księgi”, a prawdziwa filozofia zawarta jest dlań w słowie Bożym, zatem forma pozostaje pogańska, lecz napełnia się ona nową treścią. Prelegentka przedstawiła kolejno przykłady ukazywania Chrystusa ze zwojem w różnych scenach. Od IV w. zaczyna zanikać motyw zwoju, co łączy się z wprowadzeniem kodeksów. W V w. motyw zwoju jest już rzadkością. Natomiast kodeks (umieszczony na tronie) staje się niekiedy synonimem samego Chrystusa, podobnie jak księga w wizerunkach pogańskich synonimem cesarza.

W kolejnym wystąpieniu ks. dr Krzysztof Bardski zaprezentował zagadnienie zatytułowane: *Patrystyczna egzegeza alegoryczna – użycie czy nadużycie tekstu biblijnego?* Przyjmując za punkt wyjścia alegoryczny wykład przypowieści o dobrym Samarytaninie (Łk 10,30 n.) pióra Orygenesza, później przejęty także przez św. Grzegorza Wielkiego, prelegent postawił zasadne pytanie o użycie alegorii w dzisiejszych czasach, po czym określił ją jako szansę także dla współczesnego odczytywania biblijnego tekstu. Zaraz jednak dodał, iż metoda ta domaga się gruntownego przepracowania, bo choć w starożytności posługiwano się różnymi metodami egzegetycznymi, to w rzeczywistości starożytne próby rozumienia tekstu można sprowadzić do dwóch podstawowych sensów: literalnego i duchowego. Korzystając z odczytu alegorycznego, trzeba mieć na uwadze trzy kategorie symboli: symbole istniejące wcześniej, rodzące się wraz z lekturą tekstu i powstające po przeczytaniu. Konieczne do uwzględnienia jest dalej zarówno *intentio auctoris*, jak *intentio textus* czy *intentio lectoris*. Prelegent ukazał wartość metody alegorycznej, która miałaby na uwadze możliwość tworzenia syntezy z uwzględnieniem wymienionych intencji, szczególnie w obliczu niedoskonałości metody historyczno-krytycznej, która nie wyjaśnia wszystkiego. Oczywiście podkreślił też niebezpieczeństwa alegoryzacji, do których zaliczył możliwość przyjęcia postawy gnostycznej, deprecjacji sensu dosłownego i nieadekwatności danych przykładów alegorycznych. W konkluzji, odpowiadając na pytanie postawione w tytule wykładu, jego autor stwierdził, iż używanie alegorii jest cenne i uzasadnione, jeśli uwzględnia się także inne metody, nadużyciem zaś, jeśli czytający posługuje się wyłącznie alegorią.

Ostatni wykład przed południem, pt. *Słuchacze homilii Orygenesza i adresaci jego komentarzy biblijnych*, wygłosił ks. dr hab. Jan Słomka. Autor ukazał pra-

widłowość, wedle której wczesna literatura łacińska posiada teksty bezpośrednio dotyczące tematu sakramentów, natomiast brak takich tekstów na Wschodzie. Z pism Orygenesza przede wszystkim warto zauważyć zestaw homilii do *Księgi Kapłańskiej*, które mają na celu pouczenie i umocnienie w wierze. Orygenes zaznaczał, że zadaniem tego tekstu nie jest komentowanie Pisma, lecz budowanie Kościoła. Orygenes mówił o zdolności do składania ofiary, która jest w człowieku elementem decydującym o jego kapłaństwie. Orygenes mówił o ołtarzu serca ludzkiego i zachęcał, by nie gasł na nim ogień. Rozróżniał jednak kapłaństwo urzędowe od kapłaństwa wiernych, zaznacza też, iż kapłaństwo Starego Testamentu pochodzi od Mojżesza, ale Nowego – od Chrystusa. Każdy kapłan (w szerokim sensie słowa) powinien przypatrywać się, według Aleksandryjczyka, w lustrze duszy. Dalej prelegent podkreślił nieobecność we wspomnianym dziele zagadnienia samej celebracji eucharystycznej, choć nie brak tematu eucharystycznej ofiary; odwołał się do komentarza do *Ewangelii Jana*, gdzie Orygenes rozróżnia pomiędzy mówieniem o chlebie i kielichu ludziom prostym i ludziom doskonałym, wreszcie wspomniał, że nauczanie jest kierowane także do ludzi wtajemniczonych.

Sesję zakończyła dyskusja, podczas której powrócono do problemu sensów tekstu biblijnego, których wielości, jak zaznaczył ks. A. Santorski, nie wolno odrzucić. Zgadza się z tym zdaniem, ks. K. Bardski przypominał o rozróżnieniu istniejącym pomiędzy typologią a alegorią. Dalej ks. L. Misiarczyk skierował do B. Iwaszkiewicz-Wronikowskiej pytanie o czas pojawienia się kodeksów w ikonografii. W odpowiedzi zapytana poinformowała, iż za czas taki należy uznać przełom IV/V w. W średniowieczu spotkamy dwie formy, choć zwój będzie zarezerwowany dla przedstawień postaci starotestamentalnych (np. proroków), a kodeks dla nowotestamentalnych (Chrystus). Ks. prof. Longosza interesował problem „obecności” Teodora z Mopsuestii w Irlandii. Prawdopodobnie – odpowiedziała zapytana – poprzez „kanały pelagiańskie”, z Afryki, przez Hiszpanię, gdyż pelagianie mieli kontakt z ludźmi z Wysp Brytyjskich. Z kolei ks. B. Częsz odniósł się do krzyży celtyckich i wzorów armeńskich. Bowiem Armenia, z przyczyn politycznych, by nie przyjmować wzorców bizantyjskich, przejęła wzory syryjskie. Jak odpowiedziała R. Bulas, nie widać formalnych związków z Armenią, choć z pewnością można mówić o duchowych.

W ostatniej części sesji ks. dr hab. Bogdan Czyżewski (UAM, Poznań; PWSD, Gniezno) zaprezentował temat habilitacji *Księgi Pisma Świętego w ujęciu isagogi Juniliusza Afrykańczyka*. Rozprawa wydana w 2003 r. przez UAM i przedstawiona na KUL-u odnosi się do mało znanego dzieła, opisanego w XIX w. Pochodzący z Afryki i żyjący w VI w. autor isagogi jest mało znaną postacią, pełnił on urząd „quaestor sacri palatii” na dworze cesarskim.

Ks. dr hab. Norbert Widok (UO, Opole) przedstawił dysertację wydaną przez Uniwersytet Opolski w 2001 r., w 2002 r. obronioną na kolokwium habilitacyjnym i zatwierdzoną w 2003 r., a zatytułowaną *Physis w pismach Grzegorza z Nazjanzu. Studium z teologii patrystycznej*. Rozprawa bazująca na problematyce filozoficznej ma na celu przełamanie impasu w badaniach tego bardzo istotnego dla teologii chrześcijańskiej terminu, który nie doczekał się jednak całościowego opracowania w XX w. Autor, posługując się metodą leksykalną H. Patzera, przebadął i opracował prawie pięćset tytułów odnoszących się do wymienionego terminu, który nie ma odpowiednika hebrajskiego, w Nowym Testamencie występuje czternaście, a u Ojców Apostolskich zaledwie dwa razy.

W dalszej kolejności dr Bernard Czerwiński przedstawił napisaną pod kierunkiem ks. prof. dra hab. S. Urbańskiego rozprawę doktorską z duchowości patrystycznej zatytułowaną *Droga do doskonałości chrześcijańskiej na podstawie pism św. Cypriana, biskupa Kartaginy*. Wspomniana w tytule droga wiedzy dla Cypriana przez dziewictwo, męczeństwo i modlitwę, przy czym ta ostatnia stanowi swoisty zwornik. Dziewictwo rozumiane jest przez Kartagińczyka w sensie przedmonastycznym, jako ukazanie stanu po zmartwychwstaniu. Męczeństwo istnieje dlań również w formie bezkrwawej, kto się bowiem modli i stara się żyć dobrze, jest męczennikiem. W końcu autor dysertacji ukazał Cypriana jako twórcę doktryny „lectio divina”, jako „przetrawiania” małych fragmentów i uczenia się ich na pamięć. Modlitwa jawi się również jako naśladowanie Chrystusa: rano odnosi się do zmartwychwstania, w południe do Zesłania Ducha Świętego, a wieczorem do śmierci i oczekiwania na zmartwychwstanie.

Następną pracą doktorską, którą zebrani mieli możliwość poznać, była rozprawa dr Elżbiety Kotkowskiej pt. *Perspektywa historiozawcowa człowieka i kosmosu wg św. Grzegorza z Nazjanzu*. Pracę tę, napisaną pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Bogdana Czesza, autorka wydała drukiem (*Pomyśleć świat jako całość według św. Grzegorza z Nyssy*, Poznań 2003). Autorka w czterech rozdziałach swej pracy przedstawia kolejno Grzegorzową wizję stanu człowieka pomiędzy stworzeniem a upadkiem, wymiar paschalny człowieka i kosmosu, śmierć, sąd Boży i trwanie duszy jako stan oczekiwania na wypełnienie paschy człowieka i kosmosu, wreszcie obraz zmartwychwstania, odnowy i przeobóstwienia, jako celu ostatecznego.

Ks. dr Michał Kieling z Kalisza przedstawił swój doktorat pisany w latach 1993–2001 we Frankfurcie nad Menem, pt. *Teologia świata w komentarzu Alkuina do księgi Koheleta, czyli Eklezjastes*. Także ta praca została wydana drukiem (*Terrena non amare sed coelestia. Theologie der Welt in Alkuinus Commentaria super Ecclesiasten*, Frankfurt am Main 2002). Przedmiotem pracy był komentarz Alkuina (+ 804) do Eklezjastes. Autor ukazał przełomowe znaczenie pracy karolińskiego teologa, przed którym powstało jedynie sześć komentarzy do *Księgi Eklezjastes*, zaś doczekał się on około czterdziestu naśladowców. Zagadnienie miłości nieba, a odwrócenia się od spraw ziemskich w dziełku Alkuina doktorant ujął w trzech rozdziałach, kolejno przedstawiając schyłek jego życia, sposoby interpretacji tekstu biblijnego (*per litteram* i *per intelligentiam scripturae*) oraz wpływ św. Hieronima, którego naśladował i którego teksty skompilował w swoim komentarzu, analizę składającego się z dwudziestu czterech akapitów rękopisu, wreszcie teologię uczonego mnicha, w której dominują aspekty przemijalności, potrzeba dążenia do nieba i zachęta do nawrócenia.

Pochodzący z Białegostoku ks. dr Jerzy Lachowicz zaprezentował swoją rozprawę pt. *Kobieta w życiu i myśli św. Grzegorza Wielkiego (540–604)*. Praca ta, napisana na pod kierunkiem ks. prof. Domingo Ramos-Lisson’a w Pamplonie [tyt. oryg. *La mujer en la vida y en el pensamiento de san Gregorio Magno (540–604)*], zawiera w sobie dwie części odnoszące się do teorii i praktyki relacji św. Grzegorza do kobiet. W pierwszej autor przedstawił wizję kobiety w jego homiliach i komentarzach biblijnych oraz w przykładach hagiograficznych i legendarnych, w drugiej zaś ukazał obraz kobiety współczesnej Grzegorzowi, który wyłania się z jego dzieł, szczególnie z bogatej korespondencji, oraz różne drogi życia kobiety (mniszki, żony, wdowy) i problem relacji między przedstawicielami stanu duchownego a kobietami.